

„Kochałeś podróże i wyprawy rowerowe – ta ostatnia prowadzi do nieba” – tak my, Twoi przyjaciele, żegnaliśmy Cię przed rokiem kładąc koło rowerowe przeplecione kwiatami na nagrobku.

Nie mogło być inaczej. Zaraziłeś nas pasją do aktywnego wypoczynku, do poznawania Polski i Europy na rowerze. Z tęsknotą wspominamy kilometry „spędzone” razem. Pełen energii i zapału zachęcałeś nas do kolejnych wypraw i wspólnego poznawania świata. W Twoim towarzystwie nie można było się nudzić. Nasz wspólny czas wypełniony był aktywnościami. Kajaki, koszykówka, rodzinne zawody w piłkę nożną, zimowe wypadki na narty – to tylko niektóre, które będziemy wspominać.

Wielu z nas dziś powie, że jest tancerzem-amatorem. Tak, to w Twojej głowie zrodził się pomysł wspólnego spędzania czasu na tanecznym parkiecie. Tańcząc walca, tango, rumbę, czy fokstrota pamiętamy o tym, jak byłeś zaangażowany byśmy spotykali się regularnie.

Któż jak nie Ty był duszą towarzystwa z niepowtarzalnym poczuciem humoru. Przy Tobie niemożliwym było się nie śmiać. Twoje anegdoty i sympatyczne „zaczepki słowne” bawiły nas do dziś. Bez nich nasze spotkania straciły dawną barwę.

Wspominamy Cię jako człowieka o dobrym sercu, który potrafił nas wysłuchać i wesprzeć dobrym słowem czy radą. Biło od Ciebie ogromne ciepło i nieustająca chęć pomocy. Dbateś o nasze zdrowie, nawet w chwili, gdy sam byłeś ciężko chory. Zawsze byłeś i nadal jesteś autorytetem, wzorem dobrego człowieka dla nas i naszych dzieci.

Dostrzegaliśmy Twoją wrażliwość na piękno i świat, który nas otacza. Nie pominęliśmy podczas naszych wypraw żadnego muzeum, wystawy, czy po prostu ciekawego miejsca. Imponowałeś nam, gdy swoją wiedzą historyczną wzbogacałeś nasze dyskusje. Historia i tradycja były zawsze dla Ciebie ważne. Jednak nikt i nic na całym świecie nie było ważniejsze dla Ciebie niż rodzina. A już zupełnie straciłeś głowę, kiedy zostałeś Dziadkiem.

*Przy Tobie nauczyliśmy się wiele.
Romku, brakuje nam Ciebie.*

Grażyna i Marek, Jola i Mirek, Joasia i Marek